

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.

KRYSTYNA ŁUCZAK-SURÓWKA: Dzień dobry. Tydzień temu spotkaliśmy się z Oskarem Ziętą, a dzisiaj chcę Państwu przedstawić Aleksandrę Gacę. To Polska projektantka, która na co dzień mieszka i tworzy poza granicami polski, ale to jest nasze nazwisko w świecie designu. Designu międzynarodowego, to projektantka trójwymiarowych tkanin. Ja pamiętam jak, już dwadzieścia lat temu, zobaczyłam pierwsze takie tkaniny, były eksperymenty z elastyczną nitką i to były takie obiekty, o których krytycy mówili, że to są działania bardziej artystyczne, a jej pomysł na to, że będzie można zrobić z tego produkt, który będzie w produkcji seryjnej był traktowany jako taka opowieść z krainy tysiąca i jednej nocy, że po prostu nie da się zrobić. Historia designu zna wiele przypadków, kiedy twórca niewzruszony opinią krytyków ufał swojej intuicji i szedł swoją drogą. Aleksandra Gaca jest jednym z tych przykładów, bo dzisiaj mówimy dużo o 3D, mamy ceramikę 3D, ściany, różnego rodzaju panele, a ta jej historia to jest wprowadzenie już od ponad dwudziestu lat trzeciego wymiaru w świat tkanin, a jednym z takich światów, który już na dzień dobry jest przez nas bardzo tradycyjny. Projekt Aleksandry Gacy łączy ze sobą tradycyjny kunszt, jaki znamy z tkanin i wprowadzają nowy język tych profesjonalnych krosień, które są już sterowane komputerowo. Innym jest projektowanie tkaniny dla pewnych tradycyjnych krosień, a czym innym projektowanie pod maszyny, gdzie tak naprawdę trzeba dać maszynie wytyczne, w jaki sposób ma tkąć tą tkaninę, ponieważ to są obiekty, które wychodzą w przestrzeń, obiekty rzeźbiarskie, ale one nie są w żaden sposób prasowane, ugniatane, wyprowadzane z formy. One tkane są w sposób, że budują swoją własną strukturę, za każdym razem. To, co jest fascynujące w jej twórczości to to, że zyskujemy nie tylko kolejny obiekt, kolejną tkaninę, tylko właśnie mają taki wymiar organizmu, organizmu żywego, który kieruje się swoją własną dynamiką, gdzie tak jak w organizmie mamy do czynienia z procesem zmiany. To, co ona wyniosła też w świat tkanin to innowacja, a innowacja jest też bardzo szczególnym pojęciem wartości w świecie designu. Czasami mam wrażenie, że myślimy pierwszoplanowo i tu może rozczaruje, a może zaskoczę, bo na pewno nie pierwszoplanowym, ważnym, ale nie zdarzającym się codziennie. W jednej z książek Williama Whartona przeczytałam coś, co zapamiętałam i ze mną zostało, a dzisiaj wiąże to właśnie z innowacją. Ta myśl dotyczy tortu i napisał, że tort jedzony codziennie staje się zwykłym ciastem i to mi wtedy bardzo zadziało na wyobraźnię, to było wiele lat temu, dlatego pamiętam, bo wiele różnych wartości w naszym życiu może mieć ten wymiar tortu i nie możemy tego zgubić. Innowacja jest tortem, innowacja nie wydarza się codziennie, wydarza się raz na jakiś czas i na tym polega właśnie cała jej energia, cała siła, którą ona wnosi w naszą rzeczywistość i te tkaniny 3D, które projektuje Aleksandra Gaca, które często są na styku sztuki, designu, świata mody, które funkcjonują też w takim świecie. Tkaniny Aleksandry Gacy mają szeroki wachlarz zastosowań. Otulają, są wykorzystywane w przedmiotach, są w meblach, są panelami ściennymi, w tym panelami akustycznymi, ponieważ jedną z ich dodatkowych wartości jest bardzo dobre pochłanianie dźwięku. Można je wykorzystać jako element dekoracyjny również w architekturze. W naszym cyklu „Dizajn w formie” Państwo skupiają się głównie na zmyśle słuchu, ponieważ słyszą mój głos. Ja staram się jak mogę opisywać Państwu projekty, nie tylko to, jak wyglądają, ale przede wszystkim to, czym są. Staram się odwoływać do Państwa zmysłów. Tkaniny Aleksandry Gacy mają w sobie jeszcze tą moc, że kiedy na nie patrzymy, nawet na zdjęcia, nie musimy widzieć ich przed sobą, mieć fizycznie, to za sprawą zmysłu wzroku to praktycznie od razu Państwo dotykają. Tutaj

chciałabym też zwrócić uwagę na to, że design jest jedną z tych dziedzin, gdzie bardzo mocno przeceniamy zmysł wzroku. We wszystkich naszych spotkaniach bardzo starałam się, żeby Państwo odwoływali się do wszystkich swoich zmysłów, bo one zawsze funkcjonują w designu i jest ich proszę Państwa siedem. To znaczy ja wierzę w siedem zmysłów, poza tymi pierwszymi pięcioma, które mamy, ja dokładam jeszcze intelekt i emocje. One są myślę obecne w każdej dziedzinie twórczej, ale również w designu i zrozumienie przedmiotu bazuje też na tym, żebyśmy poznali moment w czasie i przestrzeni, kiedy on został powołany do życia, jakie były potrzeby odbiorców, jak on na nie odpowiadał, jak do tego ustosunkowywali się twórcy, jakie miały szanse te rozwiązania zaistnieć w rzeczywistości. To z natury rzeczy jest oczywiście subiektywny cykl. Mieliśmy szanse spotkać się tylko z dwunastoma bohaterkami, bohaterami, ale mam nadzieję, że była to dla Państwa równie przyjemna podróż jak dla mnie. Ja mam taką zasadę w życiu i pracy, że najważniejsze to widzieć, a nie tylko patrzeć i tak starałam się prowadzić Państwa przez ten świat polskiego designu za sprawą dwunastu wybranych bohaterek i bohaterów. Design to, proszę Państwa, latawiec. To jest taka moja prywatna definicja designu, którą zawsze oczywiście się dzielę i podzielę się dzisiaj z Państwem. To jest to, co różni design od sztuki. Sztuka może wszystko, sztuka jest szybowcem, może sobie pozwolić na oderwanie się od ziemi, na konteksty niezrozumiałe, na brak materializacji, na bardzo czytelny wątek autobiograficzny na przykład. Design ma zupełnie inne granice swojej wolności, dlatego design jest jak latawiec. Moje metafory, moje definicje zawsze są powiązane z jakimś przedmiotem, bo nie da się ukryć, że przedmiotami się zajmuję, dlatego latawiec. Latawiec jest przedmiotem, który potrzebuje tego czegoś więcej. Potrzebuje wiatru, uniesienia, ale on nie odrywa się od ziemi. Jest sznurek, za który my trzymamy, a my idziemy, albo biegniemy po ziemi, mamy styk z rzeczywistością i to są takie trzy światy, ziemia, świadomość tego, co dzieje się tu i teraz, nasza decyzja, czyli ręka, w której trzymamy ten sznurek i to wszystko co nas unosi i te trzy poziomy są bardzo potrzebne do tego, żebyśmy mówili o designu. Czasami jest tak, że bardziej się unosimy, czasem jesteśmy bliżej ziemi, ale to wszystko jest nam potrzebne. Ten cykl to był subiektywny wybór. Mam nadzieję, że ta nasza wspólna podróż była dla Państwa ciekawa i stanie się zachętą do dalszych eksploracji polskiego projektowania. Jest bowiem wiele interesujących projektów, koncepcji, sylwetek, które warto poznać. Na koniec chciałam Państwu bardzo podziękować za tą naszą wspólną podróż, w której nasz wehikuł czasu zatrzymywaliśmy to tutaj, to tam, w historii polskiego designu. Mam nadzieję, że była to dla Państwa podróż ciekawa i że stanie się zachętą do dalszych eksploracji, bo mamy w historii wiele udanych i koncepcji, i projektów i wiele ciekawych postaci, które wniosły dużo, nie tylko do historii Polskiego designu, ale i światowego. Dobry design, proszę Państwa, jest zawsze w formie.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.